

# EXPRES



## ILUSTROWANY

Nr 32 (1998)

ROK VII.

SRODA

### W II rocznicę uznania Republiki Wietnamskiej przez Polską Ludową

Jego Ekscelencja  
Prezydent Rzeczypospolitej  
Polskiej  
Bolesław Bierut

Z okazji II rocznicy uznania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Rzeczypospolitą Polską pragnę w imieniu narodu i rządu Wietnamu przekazać Wam oraz rządowi i narodowi polskiemu me przyjacielskie pozdrowienia. Życzę narodowi polskiemu wielu nowych osiągnięć w budowie swej ojczyzny.

HO SZI MIN

Prezydent Wietnamskiej Republiki  
Demokratycznej.

Jego Ekscelencja  
Prezydent Wietnamskiej Republiki  
Demokratycznej  
Ho Shi Min

Serdecznie dziękuję w imieniu rządu i narodu polskiego oraz swoim własnym za przekazane życzenia z okazji II rocznicy uznania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Rzeczypospolitą Polską. Życzę bohaterstwu narodowi wietnamskiemu ostatecznego i rychłego zwycięstwa w jego walce o wyzwolenie na rodzimym i społeczeństwu.

BOLESŁAW BIERUT

### VI sesja ONZ zakończyła obrady

PARYŻ — VI zwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu, rozpoczęta 6 listopada 1951 roku, zakończyła się we wtorek, 5 lutego br. po południu. Na końcowym posiedzeniu przemawiało kilku delegatów, którzy podziękowali Francji za gościnność. Zabrał m. in. głos delegat radziecki Malik.

Przemawiali również sekretarz generalny ONZ Trygve Lie i przewodniczący Zgromadzenia Nerwo.

### „Świadkom wstęp wzbroniony!”

## Haniebny proces w Paryżu

### Sąd francuski na usługach zdrajców faszystowskich

PARYŻ. — Grupa zdrajców z krajów Europy Wschodniej wytoczyła prowokacyjny proces o „obrażę czci” francuskim pisarzem postępowym Renaud de Jouvenel i Andre Wurmser. Skarga dotyczy książki Jouvenela pt. „Międzynarodówka zdrajców”, do której Wurmser napisał przedmowę.

Mimo że ustawodawstwo francuskie przewiduje, iż skargę o obrażę czci można w nieprzekraczalnym terminie 3 miesięcy, a oskarżyciele wnieśli skargę po upływie roku od dnia ukazania się książki „Międzynarodówka zdrajców” — sąd oddalił wnioski obrony i postanowił rozpatrzyć skargę.

W książce Jouvenela, poświęconej demaskowaniu zdrajców z krajów demokracji ludowej, wymienionych jest 150 osób. Z tej liczby jedynie 5 — i to po upływie roku — doszło do wniosku, iż autor książki dopuścił się wobec nich „obrażę czci”. Z tych 5 wycofały się z procesu 2 osoby, a mianowicie Rumun Constantinescu i Albańczyk Abaz Kupi. Constantinescu znikł od dłuższego czasu z widowni, a Kupi wczoraj wycofał swą skargę.

Obrona oskarżonych Fourrier zakomunikował, że rząd francuski nie udzielił wprawdzie dowodów do Francji licznym świadkom z Polski, Bułgarii, Rumunii i Albanii, powołanym przez Renaud de Jouvenela i Andre Wurmsera.



Mieszkańcy wybrzeża omawiają projekt Konstytucji.

Na zdjęciu: Studenci Wydziału Inżynierii Ładowej Politechniki Gdańskiej — Henryk Gebler, Leon Muszyński, Stanisław Załuski i Kalkst Paszkiewicz z żywym zainteresowaniem dyskutują nad projektem Konstytucji.

CAF — fot. Kosycarz

## Kersten

### przyznaje się...

NOWY JORK. — Jak podaje agencja prasowa „United Press”, oświadczył kongresman Kersten, autor ustawy o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na finansowanie dywersji i szpiegostwa w ZSRR i krajach demokracji ludowej, oświadczył na konferencji prasowej, że wydaje się dziesiątki milionów dolarów na cele przewidziane w ustawie przyjętej przez kongres.

„Rząd USA — powiedział Kersten — poczynił już spore postępy w realizacji planu”. Kersten stwierdził, że szczegóły planu muszą być utrzymane w tajemnicy. Dotyczą one pomocy dla aktywniejszych wrogów nowego ustroju w krajach wschodu oraz rozszerzenia nagonki propagandowej przeciwko tym krajom.

Kersten zapowiedział zwołanie specjalnej konferencji dla omówienia zagadnień, związanych z rozszerzeniem „planu”.

### Sprawa, którą żyje cały naród

## Miasto i wieś dyskutuje

### nad projektem Konstytucji

### Na licznych zebraniach wypowiadają się robotnicy i chłopci

W wielu miejscowościach kraju zorganizowano już pierwsze placówki dyskusji konstytucyjnej. Odbywają się pierwsze odczyty i zebrania dyskusyjne, poświęcone omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podczas przerwy obiadowej przed głościami, zainstalowanymi na terenie budowy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 2 — „Muraków” w Warszawie, stoją grupami robotnicy. Panuje wśród nich pełna skupienia cisza. Nic dziwnego, miejscowy radiowęzeł nadaje właśnie wypowiedź ich towarzysza — Józefa Markowa, wielokrotnego przodownika pracy, odznaczonego Orderem Sztandaru Pracy.

„Gdy myślę o swym życiu — mówi Józef Markow — widzę jak prawdziwe są słowa jednego z punktów projektu Konstytucji, że przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu.”

Starłem się pracować uczciwie i po nowemu. Nasza władza ludowa oceniła moją pracę. Zostałem odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Szczytuję się tym i staram się moją pracą być zawsze godnym takiego wyróżnienia.”

W punkcie dyskusji konstytucyjnej na Żoliborzu już w dniu otwarcia odbyły się pierwsze pogadanki, na które przybyli liczni mieszkańcy kolonii mieszkaniowych WSM.

W Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie odbyło się już kilka zebrań grup studenckich, na których młodzież omawiała i przedyskutowała poszczególne artykuły Konstytucji. Podobne zebrania odbyły się również w Szkole Inżynierskiej.

Na widocznych miejscach w gmachach uczelni studenci poumieszczali teksty artykułów projektu Konstytucji.

Projekt Konstytucji spotkał się z ogromnym zainteresowaniem załogi Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. W czasie przerw śniadaniowych we wszystkich halach i warsztatach zakładów tworzą się grupki pracowników, czytających wspólnie i żywo omawiających projekt nowej Konstytucji.

„O taką Konstytucję walczyliśmy i przelewaliśmy krew nasi dziadkowie i ojcowie — powiedział w czasie zebra-

## Strajki i demonstracje w zach. Niemczech

BERLIN — Jak wynika z napływających tu doniesień, w Niemczech za chodnich wzmagają się opór mas ludowych przeciwko polityce remilitaryzacji i o pokojowe zjednoczenie Niemiec. W ciągu ostatniej doby rozwinął się zwłaszcza ruch oporu przeciwko projektowi wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej.

## U naszych

### przyjaciół

PEKIN — W całych Chinach odbywają się przygotowania do obchodu drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

W związku z tym w całym kraju odbędą się liczne obchody i uroczystości.

TIRANA — Albańska agencja telegraficzna podaje, że w całym kraju

rozwiąza się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia II zjazdu Albańskiej Partii Pracy, który rozpoznał się 31 marca br.

SOFIA — Instytut Języka przy Bułgarskiej Akademii Nauk opracowuje szereg słowników, w tym słownik polsko-bułgarski.

M. in. instytut opracowuje dwutomowy słownik współczesnego języka bułgarskiego oraz pol-

ny słownik języka bułgarskiego w 10 tomach.

MOSKWA — W Akademii Nauk ZSRR rozpoczęła się zorganizowana przez Instytut Językoznawstwa narada poświęcona zagadnieniom wewnątrznych praw rozwoju języka w świetle prac Józefa Stalina o językoznawstwo.

W naradzie uczestniczy około 900 wybitnych uczonych radzieckich.

MOSKWA — W ZSRR opracowano już rozkład jazdy statków pasażerskich, które kursować będą na nowych arteriach komunikacyjnych zwanymi z wołańsko - dońskim szlakiem wodnym.

Na nowych trasach kursować będą nowoczesne parowce i motorowce.

## List Amerykanów do mieszkańców Stalingradu

W ubiegłą niedzielę rada narodowa przyjaźni amerykańsko - radzieckiej w Nowym Jorku wydała bankiet poświęcony dziewiętej rocznicy rozgromienia wojsk faszystowskich przez Armię Radziecką pod Stalingradem.

Kierownik amerykańskiej delegacji związkowej, która odwiedziła w ubiegłym roku Związek Radziecki, m. in. miasto Stalingrad — Leon Strauss — odczytał tekst listu do przewodniczącego rady miejskiej Stalingradu. List ten głosi m. in.:

Serdeczne przyjęcie, jakiego doznałimy w Waszym mieście, pozwoliło nam poznać ludzi radzieckich znacznie lepiej, aniżeli mówi się o Was w kłamliwych doniesieniach, jakie otrzymujemy w naszym kraju. Byliśmy szczęśliwi, kiedy robotnicy opowiadali nam wszędzie o swym dążeniu do pokoju. Nie zaprzestaliście u siebie budowy domów dla robotników, jak uczyniono to w naszym kraju na rozkaz rządu, ograniczające go budownictwo w tym celu, by zaoszczędzić stal i inne ważne materiały na produkcję armat i bomb. W swojej stalingradzkiej fabryce traktorów nie zredukowaliście produkcji traktorów dla rolnictwa, podczas gdy my w naszym kraju zredukowaliśmy produkcję samochodów, aby fabrykować czołgi na wojnę.

Gdy generał amerykański jedzie do Europy i oświadcza hitlerowcom: „co było a nie jest, nie pisze się w rejestrze” — nie wyraża on opinii większości narodu amerykańskiego.

Gdy generał amerykański jedzie do Korei i wzywa do podjęcia ofensywy pod nazwą „operacja morderców”, aby mordować Koreańczyków i Chińczyków oraz kontynuować wojnę w Korei, ponieważ uważa ją za „błogosławieństwo” — nie wyraża on opinii większości narodu amerykańskiego, który chce położenia kresu działaniom wojennym w Korei, który chce pokoju na całym świecie.

## Imperialiści boją się jawności obrad

### nad sprawą redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej

PARYŻ. — W dniu 4 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie komisji ONZ dla spraw rozbrojenia. Jak wiadomo, 12 stycznia 1952 r., Zgro-

madzenie Narodów Zjednoczonych powzięło uchwałę, na mocy której komisja energii atomowej i tzw. komisja „zbrojeń klasycznych” zostały połączone w jedną komisję noszącą nazwę komisji dla spraw rozbrojenia.

Na pierwszym posiedzeniu omawiano sprawę procedury, która ma obowiązywać w komisji. Delegaci bloku amerykańskiego usiłowali przymusić wnioskować o tajności obrad komisji.

Delegat Związku Radzieckiego J. Malik wypowiedział się przeciwko obu tym propozycjom. Podkreślił on, że komisja nie będzie miała nic do ukrywania przed światową opinią publiczną, jeżeli będzie rzeczywiście pracowała w kierunku osiągnięcia porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Malik podkreślił, że mimo niejawności prac szeregu organów ONZ, w kilka minut po rozpoczęciu posiedzenia, amerykańskie agencje prasowe donoszą o tym co się dzieje na posiedzeniu, wypaczając przy tym fakty w sposób dogodny dla delegatów amerykańskich.

Po dyskusji zdecydowano, że posiedzenia komisji będą jawne.



Sytuacja w Tunisie jest nadal bardzo napięta. W Bizercie, na półwyspie Cap Bon i w innych okęgach ekspedycje karne wojsk francuskich przeciwko ludności dokonują aktów terroru.

Na zdjęciu: aresztowani powstańcy w Kelibii.



Z dziejów PPR (5)

KRN

wskazuje drogę

Kończy się rok 1943...

W Polsce terror hitlerowski przybierał formy coraz brutalniejsze. Po klęsce stalingradzkiej gauleiterów Hitlera opanował prawdziwy szal wściekłości. Zagrożona zaś w swych wpływach w społeczeństwie polskim reakcją, reprezentując klasowe interesy Sosnkowskich i Raczkiewiczów, rzuciła w tym czasie zasłoneżone grupy żołnierzy podziemia w otchłań walk bratobójczych.

W tym samym czasie oddziały Gwardii Ludowej, wierne wskazaniom PPR, która jasno oceniała sytuację, w dalszym ciągu i bezkompromisowo walczyły z okupantem. O to niektóre tylko cyfry i fakty z komunikatu Sztabu Głównego Gwardii Ludowej z 5 listopada 1943 roku:

— Oddziały partyzanckie i grupy wypadowe GL wykończyły w okresie od 25 października do 5 listopada 1943 roku 16 pociągów, zlikwidowały 16 urzędów gminnych, 17 młeczarni, zdemolowały 7 traktorów, rozdały przy tym biedocie wiejskiej 648 m zboża, zniszczyły urzędników w dwóch kopalniach nafty, stoczni 18 większych bitew, zabijając 340 Niemców, uwolniły 206 junaków i zakładników oraz zlikwidowały 29 szpicli...

Gdy PPR i Gwardia Ludowa toczyły zwycięską walkę z hitlerowskim okupantem, powstaje w Związku Radzieckim w celu powiązania wysiłków wychodzącego polskiego ze zmaganiem sił ludowych w kraju, Związek Patriotów Polskich. Poczynania jego zyskały pełną, serdeczną aprobatę Józefa Stalina, który jeszcze w maju 1943 roku w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „New York Timesa”, Parkerowi, jasno określił stosunek ZSRR do przyszłości Polski:

— Rząd ZSRR bezwarunkowo życzy sobie istnienia silnej i niepodległej Polski...

I bardzo szybko słowa te potwierdziły się w czynie. Dzięki pomocy i poparciu Związku Radzieckiego i osobie Józefa Stalina, powstaje i dyktuje im. Tadeusza Kościuszki, która z czasem rozrasta się w Korpus, a dzielni „kościuszkowcy” już wkrótce przechodzą zaszczytny chrzest bojowy u boku Armii Radzieckiej.

Ale sytuacja w kraju i na świecie dojrzała już do tego stopnia, że przed politycznym kierownictwem walczącego podziemia stało zadanie jasnego sprecyzowania drogi, po której Polska ma kroczyć.

Z inicjatywy PPR kilkanaście demokratycznych organizacji społeczno-politycznych i wojskowych wydało Manifest, zapowiadający powołanie Krajowej Rady Narodowej jako jedynej reprezentacji, która ma stanąć na czele toczącej się śmiertelnej walki, skupić rozproszone siły i wskazać drogę Narodowi do rozwoju zgodnego z najszerszym interesem polskiego ludu.

Realizacja testamentu pokoleń bojowników

## Władza należy do ludu

„1. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej.

2. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi“.

TAK brzmi art. 1 projektu naszej Konstytucji, który w dwóch krótkich zdaniach określa najgłębszą treść wielkiej rewolucji, jaką kraj nasz przeszedł: ustanowienie władzy ludowej. Z tego podstawowego faktu wypływają wszystkie inne przemiany i przeobrażenia, jakie zaszły i zachodzą w Polsce.

Czy moglibyśmy w ogóle pójść naprzód, gdyby lud pracujący nie miał władzy w swoich rękach? Jasne, że nie. Czy człowiek pracy w Polsce posiadałby jakieś prawa do ludzkiego życia, gdyby władzę mieli w rękach kapitaliści i obszarnicy? Jasne, że nie. Czy mogliby się Polska ostać jako niepodległe państwo, gdyby rządili w niej bankierzy i fabrykanci? Jasne, że nie.

Odpowiedź taką daje nam nasze własne doświadczenie z okresu międzywojennego. Odpowiedź taką daje nam doświadczenie tych narodów, które jeszcze dziś cierpią pod jarzmem kapitalistycznego wyzysku.

W Polsce przedwrześniowej władzę sprawowali kapitaliści i obszarnicy. Jakikolwiek byliby skład rządu i jakikolwiek byliby metody rządzenia — władza pozostawała w rękach klas posiadających, zatem i złe warunki bytu najszerzych mas pogarszały się stale i ciągle.

## Czechosłowacy prowadzą w zbiorce makulatury w stosunku 6:2

Czechosłowacy mogą nam służyć przykładem w niejednej dziedzinie życia. M. in. powinniśmy się od nich nauczyć „sztuki” zbierania makulatury, tak potrzebnej dla przemysłu papierniczego. Bo podczas gdy na jednego Polaka przypada rocznie 2,2 kg zebranej makulatury, każdy mieszkaniec Czechosłowacji zbiera w tym samym czasie przeciętnie po 6 kg.

Zbiórka makulatury przybrała już u nas ramy planowej akcji. W Łodzi zainicjowano nawet współzawodnictwo w zbieraniu odpadków, m. in. i makulatury. Objęto nim szkoły, komitety domowe i zakłady pracy.

Współzawodnictwo już się rozpoczęło. Trzeba teraz tylko postarać się, aby jak najlepszymi wynikami przyczynić się do zwycięstwa swego zakładu pracy, komitetu domowego czy swej szkoły.

Na każdy kilogram makulatury czeka nasz przemysł papierniczy. Surowiec ten umożliwia dalsze zwiększenie produkcji książek, zeszytów, podwyższenie nakładów gazet itd.

Kilkanaście tysięcy obszarników, kilkanaście tysięcy kapitalistów i kilkadziesiąt wielkich zagranicznych koncernów — oto znikoma garstka, która sprawowała władzę nad dziesiątkami milionów polskich robotników, chłopów, drobniemiśczaństwa, inteligencji pracującej.

W ich rękach znajdowało się wszystko: kluczowe pozycje gospodarki, cały aparat państwowy, szkoły i uniwersytety, ambona i wszystkie środki propagandy.

Ta znikoma garstka uznawała tylko jedną formę stosunków z przytłaczającą większością narodu: ucisk, który stał się coraz bardziej krwawy.

To w ich imieniu i dla nich poborcy podatkowi ścigali ostatnią krowinę z chałupy biednego chłopca, a komornicy eksmitowali na ulicę rodziny robotnicze. To w ich imieniu coraz częściej granatowi policjanci strzelali do strajkujących i walczących o lepsze warunki życia robotników i chłopów. To z ich powodu istniała setki tysięcy licząca armia bezrobotnych w mieście i z ich powodu miliony ludzi na wsi pozbawione były ziemi i pracy.

To wszystko władza ludowa przekreśliła na wieki wieków. Władza ludowa — to znaczy nie tylko władza wybrana przez lud; władza ludowa oznacza zarazem władzę sprawowaną przez przytłaczającą większość narodu w interesie przytłaczającej większości narodu.

To władza ludowa w imieniu i w interesie ludu polskiego przekształca naszą ojczyznę w wysoko rozwinięty kraj. Z Nowej Huty i nowych pieców częstochowskich, z kombinatu w Piotrkowie i kopalń na Śląsku, z naszych fabryk i portów — ani jeden grosz dywidendy nie idzie do kieszeni obcych, czy rodzimych fabrykantów i bankierów.

Miliony ludzi pracy w Polsce nie są już i nigdy nie będą obiektem wyzysku; produkty ich pracy wracają do nich w postaci dziesiątków milionów ton węgla, milionów ton surowców i stali, milionów metrów tkanin, dziesiątków tysięcy izb mieszkalnych, szkół, świetlic, tysięcy zelektryfikowanych zagrod wiejskich, tysięcy nowych maszyn, milionów nowych książek, tysięcy nowych łóżek szpitalnych. Wracają do nich jako ich bezpośredni dochód i jako inwestycje, pomnażające bogactwo narodowe.

Wszystko co władza ludowa czyni — czyni to w interesie ludu i w imieniu ludu, poprzez organa władzy wyrosłe z ludu, poprzez wciąganie do udziału w rządzeniu państwem milionów obywateli, traktowanych przez dawne klasy posiadające jako mierzwa.

Dlatego też nasza władza ludowa jest prawdziwą władzą ludową, zdolną do zabezpieczenia niepodległości Polski, jej rozkwitu i szczęścia.

Władza ludu ustanowiona po raz pierwszy na jednej szóstej części świata

ta przez zwycięstwo Października — ogarnia od tego czasu coraz szersze połacie kuli ziemskiej.

Dla Polski, której radzieckie zwycięstwo nad faszysmem przyniosło wolność — ustanowienie przez klasę robotniczą w sojuszu z chłopstwem pracującym władzy ludowej, będącej realizacją testamentu pokoleń bojowników, stanowi niewątpliwie najdonioślejszy fakt w bogatej, tysiącletniej historii naszego narodu.

Usankcjonowaniem tego faktu i wszystkich rewolucyjnych przemian, które ze sobą przyniosła i stale przynosi władza ludowa — jest projekt nowej Konstytucji, oddany pod rozważanie i dyskusję narodu.

## Audycje z Moskwy w języku polskim

W okresie zimowym rozgłośnia moskiewska nadaje następujące audycje w języku polskim:

od godz. 11.15—11.30 na falach krótkich — 25 i 31 m.

od godz. 17.30—18.00 na falach krótkich — 41 i 49 m oraz na falach średnich — 257 m.

od 19.30—20.30 na falach średnich 257 m oraz na falach długich — 1068 m.

od 21.00—21.30 na falach średnich 257 m oraz na falach długich — 1068 m.

W poniedziałki, środy i piątki nadawane są koncerty na falach krótkich — 49 m od godz. 22.30—23.00 oraz na falach średnich — 257 m i falach długich — 1068 m.

Codziennie w audycji o godz. 17.30 nadawany jest przegląd prasy, a w audycji o godz. 21.00 — komentarz dnia.

Sluchacze proszeni są o nadsyłanie opinii i życzeń dotyczących audycji pod adresem: Moskwa, skrytka pocztowa nr 787.

## Najpiękniejsze metro świata



W Związku Radzieckim człowiek pracy ma do swej dyspozycji najbardziej nowoczesne środki komunikacji. Najpiękniejsze metro świata znajduje się w stolicy ZSRR, Moskwie. Na zdjęciu: Fragment jednej ze stacji metra moskiewskiego.

Fragment jednej ze stacji metra moskiewskiego. Fot. — CAP

Codzienna nowelka „Expressu“

## Metoda fergańska

W całym naszym batalionie był tylko jeden Uzbek Turgunbaj Jusupow. Znał on słabo język rosyjski, kiedy więc inni żołnierze rozmawiali z sobą, on zazwyczaj przysłuchiwał się w milczeniu ich opowiadaniom. Zaraz pierwszego dnia, kiedy go zobaczyłem, Turgunbaj wydał mi się jakoś dziwnie osamotniony i zrozumiałem, że musi mu być ciężko.

Batalion nasz stał wtedy w stepowym wozie nad górnym Donem. O zmierzchu miał podsunąć się pod faszystowskie zasieki. Teraz saperzy przygotowywali miny i lonty, wspominając stare dzieje.

Turgunbaj Jusupow leżał nad brzegiem małego strumyka, przysłuchując się szemranu wody, uderzającej o kamień. Podczołgawszy się do Jusupowa trąciłem go w ramię.

— No i co, przyjacielu? W Ferganie jest teraz ciepło i pogodnie. Świeci słońce, w sadach dojrzewają brzoskwinie, szmerze woda w nawadniających pola kanałach...

Turgunbaj, mieszkaniec Fergany, rozpromienił się.

— Więc znasz Ferganę? Strasznie się cięsz! Od dawna ją znasz?

— Nie tylko ja, ale wszyscy znają Ferganę... Kiedy budowaliście wielki Kanał Fergański, serca wszystkich były przy was!

Tu skinałem na sapersa Armenaka Papazianca.

— Znasz Ferganę?

— Nie — odparł, spoglądając w niebo, gdzie krążyło dwanaście naszych i faszystowskich pościgowców.

— A metodę fergańską znasz?

— Naturalnie, że znam! — odparł Armenak — to doskonała metoda! Daje ona doskonałe osiągnięcia.

— Co daje doskonałe osiągnięcia? — spytał któryś z saperów.

— Metoda fergańska! — wyjaśniłem, a ktoś z boku zauważył:

— Diabli właściwie wiedzą, na czym polega ta metoda! Czytałem nieraz o niej, ale nie rozumiem, o co tam chodzi.

Uzbek, wzięwszy do ręki pręt, chciał zdemonstrować, w jaki sposób pracowano przy budowie kanału. Jednakże sierżant Cygler zaczął udawać, że metodę tę udoskonalono u nich na Kubaniu przy budowie tatarskiego basenu i wobec tego metoda ta powinna nazywać się nie fergańska, ale kubańska.

Oczy Uzbeka pociemniały. Ponieważ sam miał zbyt mały zasób słów, poprosił mnie, ażebym wytłumaczył obecnym, że sierżant Cygler nie ma jednak racji.

Zacząłem opowiadać obszernie o fergańskiej metodzie pracy, którą zastosowali

P. Pawlenko

Uzbek, wzięwszy do ręki pręt, chciał zdemonstrować, w jaki sposób pracowano przy budowie kanału. Jednakże sierżant Cygler zaczął udawać, że metodę tę udoskonalono u nich na Kubaniu przy budowie tatarskiego basenu i wobec tego metoda ta powinna nazywać się nie fergańska, ale kubańska.

Oczy Uzbeka pociemniały. Ponieważ sam miał zbyt mały zasób słów, poprosił mnie, ażebym wytłumaczył obecnym, że sierżant Cygler nie ma jednak racji.

Zacząłem opowiadać obszernie o fergańskiej metodzie pracy, którą zastosowali

Uzbek, wzięwszy do ręki pręt, chciał zdemonstrować, w jaki sposób pracowano przy budowie kanału. Jednakże sierżant Cygler zaczął udawać, że metodę tę udoskonalono u nich na Kubaniu przy budowie tatarskiego basenu i wobec tego metoda ta powinna nazywać się nie fergańska, ale kubańska.

Oczy Uzbeka pociemniały. Ponieważ sam miał zbyt mały zasób słów, poprosił mnie, ażebym wytłumaczył obecnym, że sierżant Cygler nie ma jednak racji.

Zacząłem opowiadać obszernie o fergańskiej metodzie pracy, którą zastosowali

Oczy Uzbeka pociemniały. Ponieważ sam miał zbyt mały zasób słów, poprosił mnie, ażebym wytłumaczył obecnym, że sierżant Cygler nie ma jednak racji.

Jusupow zaczął manewrować koło dwóch pęków butelek z zapalnym płynem. Trzymając w ręce zapalnik i kawałek cienkiego drutu, informował mnie:

— Jestem kopaczem i znam ziemię. Ta tużejsza jest lekka. Po co marnować niepotrzebnie miny? Ot, popatrz, jak zrobić! — tłuma czył mi w jaki sposób zakopie butelki i połączy je przewodem...

— To wypadnie tanio i będzie przy tym wesoło! — pożegnał mnie.

Godzinę później ciemność nocy tuż obok okopów nieprzyjacielskich rozjaśniła seria straszliwych wybuchów.

Na całym odcinku zagrały karabiny hitlerowców, zaczęły wlatywać w górę rakiety.

Major, w którego schronie zatrzymałem się, zatelefonował do batalionu, klnąc, że zmarowano tyle min. Zaraz jednak potem twarz rozjaśniła mu się, on zaś rzucił w telefon:

— Jak powiadacie? I to zostało zrobione metodą fergańską! Wytłumaczcie mi to... ach, tak... rozumiem! To zrobiono bardzo dowcipnie i inteligentnie... Przedstawić go do odznaczenia Inteligentnie zrobione!

— Wnioskuje, że odznaczył się Turgunbaj Jusupow! — powiedziałem do majora.

— Zmyślny naród! — odparł major, a ja wyczułem, że uśmiecha się w ciemności. — Metoda fergańska! Pomyślane bardzo sprytnie i inteligentnie! Narobili faszystom szkód co niemiara, nie zmarnowawszy przy tym ani jednej miny... Nie ma co! Wspaniała robotka, daje słowo honoru!

Opr. D.



Mówimy o Konstytucji

Nauka

stała się dziś dostępna dla wszystkich!

HENRYK PELASIAK

nauczyciel I Państw. Liceum Pedagogicznego.

Jako nauczyciel zastanawiałem się przede wszystkim nad tymi artykułami projektu naszej Konstytucji, które mówią o najważniejszych postulatach nowej pedagogiki socjalistycznej — o wszechstronności rozwoju człowieka.

Troskę o realizację tego postulatu znajduję w kilku z nich. Przede wszystkim w art. 61, który zapewnia powszechność nauczania.

W zasadzie przed wojną w zakresie szkoły podstawowej nauka też była obowiązkowa dla wszystkich, ale w praktyce nie wszyscy mogli z niej korzystać. Dzieci bezrobotnych, matorolnych chłopów, czy nawet części pracujących robotników wobec braku odzieży, podręczników, zeszytów itp. musieli pozostawać w domu. Czyli powszechne prawo do nauki w istocie nie było realizowane.

Dzisiaj, gdy ucząca się młodzież ma zapewnione przez państwo warunki materialne, jak: stypendia, bursy, do my akademickie, możliwość korzystania z bibliotek, nauka stała się dostępną dla wszystkich bez wyjątku.

Troska o rozwój człowieka przejawia się również w artykule 62, w którym jest mowa o umożliwieniu ludziom pracy korzystania ze zdobyczy kulturalnych: teatrów, wycieczek, koncertów itp.

Domy kultury, świetlice, muzea, ki na stoją dziś otworem dla każdego. Dlatego też rozwój umysłowy człowieka postępuje znacznie szybciej niż przed wojną. Wyrastają racjonalizatorzy, którym zapewnia się możliwości twórczej pracy, a także awansu. Czoło wiek zdolny, wykazujący się w swej pracy dobrymi wynikami nie czeka już dziś na awans, który przed wojną uzależniony był od ilości wysłużonych lat.

Checiałem jeszcze powziąć o artykule 69 i 70 projektu Konstytucji. Mowa w nich o wolności wyznań religijnych.

Pamiętam czasy przedwojenne, kiedy nauczyciel był niejednokrotnie zmuszany do uczestnictwa we wszystkich praktykach religijnych, odbywających się w szkole. Zmuszano go, tak jak i uczniów bezwyznaniowych, do udziału w nabożeństwach, na które musiał prowadzić młodzież szkolną. Trzeba było kosztem wypoczynku niedzielnego tracić czas na dodatkowe zajęcia, by w czasie ich trwania pełnić funkcję wychowawcy, sprawdzać obecność i pilnować porządku wśród uczniów.

Dzisiaj wolność wyznania jest zabezpieczona przez państwo i jak to praktyka wykazuje, w zupełności realizowana. W artykule 70 projektu Konstytucji daje się prawo do wykonywania praktyk religijnych tym, którzy mają na to ochotę. Jednocześnie zaś zabrania się zmuszania obywateli niewierzących do wykonywania praktyk religijnych.

Należy chronić

studnie publiczne przed zniszczeniem

W różnych punktach miasta wybudowano studnie publiczne celem dostarczenia ludności zdrowej i czystej wody.

W związku z okresem zimowym urządzenia studienne zostały w od powiedni sposób zabezpieczone przed mrozami, które w wypadku niezabezpieczenia studni mogłyby spowodować pęknięcie pompy i jej unieruchomienie.

Tymczasem osoby korzystające ze studzien publicznych, usuwają lub uszkadzają zabezpieczenia, nie licząc się ze skutkami.

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zwraca uwagę, iż prawo dokonywania jakichkolwiek zmian w urządzeniu pomp mają tylko konserwatorzy lub osoby przez nich upoważnione. Prez. R.N. apeluje, by ludność, korzystająca ze studni publicznych, ze względu na własne dobro ograniczyła się tylko do pobierania wody i uprzedza, że uszkodzenie studni publicznych może spowodować długotrwałe ich unieruchomienie.

Już myśli się o letnich wakacjach Do najpiękniejszych miejscowości

wyjadą dzieci i młodzież z łódzkich szkół Państwo Ludowe zapewnia im zdrowy i kulturalny wypoczynek

ZIMA w pełni. Od kilku dni jest nawet mróz i trochę śniegu. Najwięcej uciechy z tego mają oczywiście dzieci. Po lekcjach można pójść na ślizgawkę, sanki czy narty...

Nic więc dziwnego, że żadne chyba dziecko nie myśli jeszcze o tym, jak spędzi swoje wakacje. Do lata przecież daleko.

A jednak przygotowania do akcji czasów letnich dla młodzieży są już w pełni.

Państwo ludowe przez prowadzenie powszechnej akcji kolonijnej i czasosowej stwarza możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz większej liczby młodzieży. O wadze, jaką Rząd przywiązuje do tej akcji, świadczy fakt powołania pełnomocnika rządu do spraw czasosów dla młodzieży w osobie Ministra Oświaty oraz specjalnych delegatów przy prezydiach rad narodowych.

Młodzież łódzka, podobnie jak w latach ubiegłych, również i w tym roku wyjedzie do najpiękniejszych zakątków kraju. Przewiduje się zorganizowanie ośrodków kolonijnych w Zakopanem, Bukowinie, Piwnicznej, uzdrowiskach nadmorskich, takich jak Prabuty, Sopot, Sztutowo i innych miejscowościach rozsianskich na terenie całego kraju.

W bieżącym roku ośrodki kolonijne wyposażone zostaną znacznie lepiej w pościel, nakrycia stołowe, sprzęt sportowy i różnego rodzaju gry.

Urozmaicona zostanie również sama forma czasosów dla młodzieży. Oprócz normalnych kolonii dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat, stworzy się dla młodzieży starszej dwudziestodniowe obozy wędrownie. Uczestnicy obozów zwiedzą najpiękniejsze zabytkowe zakątki kraju.

Personel wychowawczy na koloniach będzie się składał w 86 procentach z nauczycielstwa. Poczawszy już

od pierwszego marca, rozpocznie się szkolenie zarówno personelu pedagogicznego jak też lekarsko-higienicznego. Zapewni to młodzieży wyjeżdżającej na wczasy należytą opiekę pedagogiczną i zdrowotną.

Jeszcze przed wyjazdem każde dziecko zakwalifikowane na kolonię zostanie zbadane przez lekarza. Badania rozpoczną się już 1 kwietnia. Dzieci, których zdrowie będzie budziło jakieś obawy, zostaną skierowane nie na normalne kolonie, lecz do prewenterium lub sanatorium.

Oprócz kolonii i obozów w ramach tegorocznej akcji wypoczynkowej dla młodzieży, przewiduje się zorganizowanie wzorem lat ubiegłych również atrakcyjnych czasosów w mieście. Z czasosów tych, przeznaczonych dla młodzieży szkolnej, skorzysta w Łodzi około 1.300 dzieci, tj. dwukrotnie więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Program czasosów przewiduje nie tylko gry i zabawy, lecz również zajęcia w tzw. kółkach zainteresowań, przyrodniczym, literackim, fizycznym, mechanicznym, szkatuńskim i wielu innych.

Z półkolonii skorzysta w tym roku ponad 2.000 dzieci, głównie w wieku przedszkolnym. Na świeżym powietrzu, pod troskliwą opieką wychowawców będą one spędzały czas na milej i radosnej zabawie.

Tegoroczna akcja czasosów dla młodzieży będzie miała również duże znaczenie wychowawcze. Przyczyni się do nawiązania bliższej przyjaźni między młodzieżą łódzką a wiejską. Uczestnicy kolonii i obozów organizować będą dla okolicznej ludności imprezy i występy artystyczne oraz rozwijać szeroką pracę oświatową i kulturalną.

Młodzież łódzka przedterminowo realizuje zobowiązania

Młodzież łódzka z wielkim entuzjazmem realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia 10-letniej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Z wielu zakładów pracy napływają codziennie meldunki o przedterminowym wykonywaniu tych zobowiązań.

Ostatnio zaszczytny meldunek złożyła młodzież Spółdzielni Pracy „Równość”. Członkowie młodzieżowych brigad na taśmie im. Lidii Korabielnikowej oraz brigady nr. II wykonali zobowiązania na trzy dni przed terminem, dając gospodarce państwowej dodatkową produkcję wartości 4000 złotych.



Państwowe Gospodarstwa Rolne realizując uchwałę Rządu o dwuletnim planie rozwoju produkcji zwierzęcej, rozwijają zarodową hodowlę trzody chlewnej. Na zdjęciu: Władysława Turnowska — brzościwiczka chlewni PGR-u. Bratoszewice w woj. łódzkim, osłaga poważne wyniki w hodowli maclor zarodowych. Przelatny miot od jednej mactory, będącej pod jej opieką, liczy średnio 10 prosiąt. CAF — fot. Szarshare

EXPRESS ILLUSTROWANY

\*\* Półki w magazynie MOI w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 104, uginają się pod ciężarem należonych przedmiotów. Ostatnio przyniesiono tu znów szereg rzeczy zgubionych przez łódzian, po które nikt się nie zgłasza. Są to m. in. parasolki damskie, teczki skórza ne, jedna brezentowa, aparat telefoniczny, dwie torbki damskie, rozrusznik do motorów elektrycznych, rękawiczka damska, ręka wieszka skórzana, pieniążek, koc.

Zwyw inwentarz reprezentują: gołąb pocztowy, wyżeł, bernardyn oraz owca rek alpacki.

— Jak należy przeprowadzać wybory? — Jakże zadania będą miały do spełnienia nowoobrane zarządy kół Ligi Przyjaźni Zolnierzy?

Takie i podobne pytania zadają sobie przewodniczący kół LPZ. Wyczerpujące odpowiedzi na wszystkie te i inne pytania otrzymają oni na zebraniu informacyjnym dla przewodniczących kół Ligi Przyjaźni Zolnierzy z terenu Dzielnic Górnej i Ruda Pabianicka. Zebranie odbędzie się dnia 7 lutego o godzinie 16.30 przy ul. Piotrkowskiej 272-b.

\* Nowa książka telefoniczna przybieła powoli na obietnicy. Spis abonentów jest już gotowy do druku, z wyjątkiem tych, których nazwiska lub nazwy rozpoczynają się na litery: C, P, R i S. Jeśli dobrze pójdzie, z nowej książki będzie można korzystać już w kwietniu.

Depesze „TD” poczta doręcza w dniu oznaczonym przez nadawcę

Są takie dni, kiedy w urzędach pocztowych rozciągają się długie kolejki przed okienkami, w których przyjmuje się depesze. Zwłaszcza przed imieninami Heleny, Barbary, Zofii itd.

Tymczasem mało kto wie, że można na każdą depeszę wysłać wcześniej, oszczędzając sobie czasu, a urządnicze nawału pracy. Depesze „TD” nie są droższe od depesz normalnych, a można je wysłać w każdej chwili, zaznaczając tylko datę, kiedy ma być doręczona.

OBRAZKI z miasta

-Dziesiątkę za jeden!

— Może bilecik?

Zaskoczony pytaniem, spojrziałem na stojącego przede mną młodzieńca. Miał może dwadzieścia lat. Głowę jego zdobił kapelusz o jakimś dziwnym kształcie, spoczywający na wypięlegnowanej „mandolinie”. Całości dopełniał podniesiony kołnier i jaskrawa szalik. Słowem — bikiniarz.



— Dziesiątkę za jeden! — dodał po chwili.

Gdy zorientował się, że ze mną nie zrobi interesu, odwrócił się na pięcie. Ale odchodząc dodał:

— W kasie i tak bileków już nie ma. Korzystaj pan z okazji!

Powyższa scena miała miejsce kilka dni temu przed kinem „Polonia” w Łodzi, które wyświetla film pt. „Załoga”.

Wielu łódzian popieszyło do „Polonii”, żeby obejrzeć pierwszy polski film marynistyczny, z czego skorzystali spekulanci, organizując pokątny handel biletami.

Młodzieńcy „w jaskółkę czesani”, zdecydowanie stroniący od każdej uczciwej pracy, mają czas na waleśanie się całymi dniami przed kinami i wykupywanie biletów, które później sprzedają po paskarskich cenach. Nierzadko nabierają gości jeszcze w inny sposób — wtykając im stare bilety.

Ten „czarny rynek” biletowy należy raz wreszcie zlikwidować. Wzorem innych miast i lat poprzednich odpowiednio czynniki powinny przeprowadzać lotne kontrole przed kinami łódzkimi. Pomoc w tym powinni również sami miłośnicy kina! (r)

Po Łodzi — województwo Zdjęcia do dowodów robią ludności miasteczek i wsi specjalne ekipy

Nieliczni tylko łódzianie nie zdążyli do tej pory przygotować sobie zdjęć potrzebnych do dowodów osobistych. Czasu zostało już niewiele, ostateczny termin mija bowiem, jak wiadomo, 10 bm.

Podczas gdy w Łodzi robienie zdjęć dobiega już końca, na terenie województwa łódzkiego praca wrę w pełni. Poczawszy od 17 stycznia liczne ekipy fotografów odwiedzają poszczególne miejscowości, wykonując zdjęcia dla ludności wiejskiej.

Jak dotąd, akcja przebiega pomyślnie zarówno we wsiach jak i w miasteczkach. W każdym powiecie, w zależności od ilości mieszkańców, pracują jedna lub dwie ekipy, które docierają do poszczególnych gromad.

W miejscowościach zelektryfikowanych zorganizowano nawet stałe punkty fotograficzne, do których w określonych godzinach zgłaszają się mieszkańcy okolicznych wsi. Punkty takie utworzono również w miasteczkach, niezależnie od istniejących tam zakładów fotograficznych.

Chociaż akcja, w porównaniu z Łodzią, przebiega na terenie województwa znacznie lepiej, warto podkreślić, że w dniu 29 bm. ukończy się ją bezapelacyjnie. O tym ludność miast

i wsi województwa łódzkiego powinna pamiętać i do tego czasu postarać się o wymagane fotografie. (bk)

Będziemy mogli oddać do naprawy rękawiczki, teczki, portfele

Już w tych dniach powstaną w Łodzi cztery punkty usługowe, które zajmą się reperacją galanterii skórzananej jak: teczki, rękawiczki, portfele, torebki damskie itp. Placówki te mieścić się będą przy ul. Próchnika 8, Stalina 16, Narutowicza 5 i Kilińskiego 125.

Natomiast w województwie łódzkim przystąpiono ostatnio do organizowania lotnych brigad usługowych, które wykonywać będą reperacje obuwia i prace wchodzące w zakres rymarstwa.

Brigady takie odwiedzą co pewien czas większe gromady i gminy. Pierwsza tego rodzaju brigada powstała już w pow. piotrkowskim. (er)

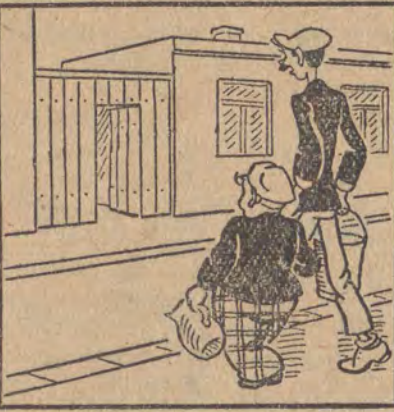


SASIAŁ: — U nas w domu zepsuła się studnia, więc przyszedliśmy do was prosić po sąsiadku o wodę...

SZABERSKI: — Mamy wodę, ale nie dla każdego. Jeszcze dla nas za braknie!



WACEK: — Masz babo placek! Wody nie ma... Widocznie studnia się u nas zepsuła. Trzeba będzie wybrać do sąsiedniego domu. Cóż wiek człowiekowi powinien pomóc w bledzie...



WACEK: — Walenty mówił, że do piero za trzy tygodnie naprawią naszą studnię.

WICEK: — Trudno, przez ten czas będziemy tutaj brali. Dobrzy ludzie nie odmówią nam pomocy...



SZABERSKI: — Ja po wodę... SASIAŁ: — Nie da rady... SZABERSKI: — A Wicek i Wacek biorą!

— SASIAŁ: — Mamy wodę, ale nie dla każdego!

\* na podstawie licznych skarg Czytelników.



# Czytelnicy pomagają usuwać zło i błędy

POD  
*Ostrym*  
KATEM

## Z Kazikiem nie widziałem się...

PRZYJECHAŁ Kazik. Nie zastał mnie w domu. Zostawił kilka naprędce skreślonych słów. Otrzymał pracę w Łodzi. Zamieszkał przy Al. Kościuszki 9.

Co za radość! To przecież mój druh najbliższy, nie widzieliśmy się od tyłu lat!



Pomknąłem, jak to się mówi — na skrzydłach wiatru. Oto i dom pod wskazanym adresem. Szukam w bramie spisu lokatorów. Prózne narzędzie. Idę na poszukiwanie dozorcy. Ani śladu tabliczki. Zaglądam do wszyst-

kich klatek schodowych. Pukam do obcych mieszkań. Spotkany osobnik wskazał mi lokal na drugim piętrze w którejś z klatek schodowych, „że może tam mieszka ten nowoprzyjezdny“...

Biegnę. Dostrzegam spis lokatorów, zawieszony za drzwiami... Nazwiska przyjaciela jednak tu nie ma. Przeskakuje po kilka stopni. Dzwonię na drugim piętrze do wskazanego przez spotkanego osobnika lokalu.

Ktoś otwiera drzwi. Z półmroku wylania się jakaś postać. Tak, to jego wzrost. To on! Biorę go w objęcia i obypuję siarczystymi pocałunkami.

Siarczystsze od pocałunków było pchnięcie, jakie otrzymałem. Słyszysz czyjs zduszony, wystraszony krzyk: — Złodziej czy wariat?!

Rzuciłem się do ucieczki. Ochłoniłem dopiero na ulicy, na którymś tam zakręcie. A teraz siedzę i dumam:

Kiedy wreszcie będą spisy lokatorów czytelne, aktualne i umieszczane w bramach i na widocznych miejscach? Kiedy numery lokali przestaną być wyłączną tajemnicą dozorców, a sami dozorczy i ich mieszkania — zagadką?

Z Kazikiem się nie widziałem. Nie odnalazłem go.

Na podstawie listu opracow. (p)

Poprawiło się, ale są jeszcze usterki

## Zaopatrując ludność w węgiel

komitety blokowe i rejonowe punkty opałowe powinny jeszcze bardziej usprawnić swą pracę

NIE ulega wątpliwości, że zaopatrzenie w węgiel w obecnym okresie zimowym jest bez porównania lepsze niż w latach ubiegłych. Deticzna sprzedaż w poszczególnych składach oraz rozdzielnictwo węgla z dostawą do domów pozwoliło mieszkańcom Łodzi przygotować opał na czas.

Ostatnie opady śnieżne oraz mróz rysujący na szybach fantastyczne kwiaty nie przeraziły już nikogo. W mieszkaniach jest ciepło. Ale...

Ta ciepła i przytulna atmosfera nie upoważnia do przemilczenia niedociągnięć, jakie miały i mają nadal miejsce w akcji rozprowadzania węgla.

Listy napływające do naszej redakcji są wymownym dowodem, iż wiele rzeczy szwankuje na tym odcinku i wiele wymaga poprawy.

„W sierpniu 1951 r. wpłaciłem przewodniczącemu Komitetu Domowego pieniądze na 0,5 t. węgla — pisze w swym liście ob. J. Perek z ul. Próchnika 16a. — Mimo że rozprowadzanie I raty opału już dawno się zakończyło — węgla nie otrzymałem“.

### Odpowiadamy:

ZBIGNIEW PUSZKIN, GDAŃSK — OLIVA: — Drukowana w „Expresie Ilustrowanym“ powieść Jana Kurczaby pt. „Wiosenny kostium Ditty Reinglass“ nosi w wydaniu książkowym tytuł: „Brama Brandenburska“.

UCZNIOWIE KL. II B.: — Zainteresowaliśmy odpowiedni wydział Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego. Sprawa Wasza będzie pomyślnie załatwiona. JAN MOSIĘŻNIK Z UL. LUBELSKIEJ — Blższych informacji o warunkach przyjęcia do szkoły kadetów udzieli Wojskowa Komenda Rejonowa.

STANISŁAW RENASIK — PIOTR-KÓW: — W sprawie ochotniczego wstąpienia do Wojska Polskiego poinformuje Pana miejscowa Wojskowa Komenda Rejonowa.

MIŁOŻ Z UL. JARACZA 17: — Żądanych informacji udzieli Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 125.

Już choćby ten list, a jest ich dużo więcej, dowodzi, że zarówno niektóre komitety blokowe jak i rejonowe punkty opałowe nie stoją jeszcze na wysokości zadania.

Nierzadko można zaobserwować, że te dwie instancje zajmujące się rozdzielnictwem węgla, holdując biurokratycznemu stylowi pracy.

Bo weźmy tylko taki przykład. Każdy mieszkaniec ma prawo zgłosić się w dogodnym dla siebie czasie wprost do rejonowego punktu opałowego i tam uiścić należność za opał. Okazuje się jednak, że w wielu wypadkach tak nie jest. Niektóre komitety blokowe wydały bowiem polecenie, aby RPO nie załatwiała nikogo, kto nie przedstawi specjalnego zaświadczenia komitetu.

Absurd! W takiej sytuacji pragnący wpłacić pieniądze całkowicie uzależniony jest od członków komitetu, na których nieraz musi przez kilka dni „polować“, by uzyskać ten „nieodzowny“ papier. Tymczasem komitety blokowe powinny przedłożyć w punktach opałowych listy z nazwiskami mieszkańców swych bloków, uzupełniając je niezbędnymi szczegółami, a nie bawić się w papierkową robotę.

Trzeba stwierdzić, że niejednokrotnie komitety blokowe idą po linii najmniejszego oporu. Orzeczenia stwierdzające, ile lokatorów należy się węgla, wydawane są bez sprawdzenia stanu faktycznego oraz bez zapoznania się z instrukcją normującą wielkości przydziału.

Jeśli chodzi o punkty opałowe, to te z kolei powinny szczególną uwagę zwracać na zapisy kartotekowe. Zdarzają się bowiem omyłki.

Swego czasu ob. Ignacy Wężyk, zam. przy ul. Kruczej, zgłosił się do rejonowego punktu opałowego nr 57, przy ul. Zarzewskiej 26, po należne mu 500 kg węgla. Jakże był zdziwiony, kiedy oświadczone mu, że węgla nie dostanie, ponieważ... już go obrał!

Takie postawienie sprawy oznaczało dla ob. Wężyka dotkliwą stratę. Dochodzenie wykazało jednak coś innego. Mianowicie wyszło na jaw, że zaszła omyłka w kartotece.

Poza tymi niedociągnięciami jest jeszcze wiele drobnych braków. Np. poszczególni rozwózciela węgla nie zabierają wag, na skutek czego konsumenci nie mogą sprawdzić, czy rzeczywiście otrzymują ilości opału wskazane w rachunku. Rejonowe punkty opałowe i komitety blokowe niewłaściwie informują konsumentów itd.

Z powyższego wypływa jeden wniosek: usterki trzeba usunąć. Rejonowe punkty opałowe i komitety blokowe powinny stworzyć jedną ściśle związaną całość regulującą dostawę węgla w sposób uzgodniony i należyty. (i)

— Pan się zgłosi za rok...

## Brak odpowiedniego lokalu

uniemożliwia racjonalną pomoc leczniczą

— Niech pan się zgłosi w przyszłym roku, w tym już nie przyjmujemy...

Piotr Szczygieł mięłosił z zakłopotaniem czapkę, trzymaną w ręku. Czy się przesłyszał? Przecież rok dopiero się rozpoczął. Przyjechał z Ozorkowa do Centralnej Poradni Zdrowia Psychicznego w Łodzi, gdzie — jak się dowiedział — leczą z dobrym wynikiem wady mowy.

„W przyszłym roku — łatwo to powiedzieć!“

Rozgląda się uważnie po lokalu, w którym miał znaleźć pomoc i skąd miał wrócić wyleczony. Co prawda, ma wrażenie, że trafił nie tam, gdzie trzeba. Bo oto korytarz zawalony jest pakami książek. Za tymi drzwiami zgromadzili się na sali wykładowej studenci, gdzie odbywa się jakiś wykład.

PIŚCZA  
NASI CZYTELNICZY

Czy nie można uprzejmiej?

Kochany „Expresie“!

Mąż mój szyje sobie ubranie w zakładzie krawieckim MHD przy ul. Andrzeja Struga 27. W dniu 17 stycznia br. towarzyszyłam mu przy pierwszej przymiarce. Ponieważ wiedziałam, że mąż życzy sobie mieć marynarkę z szerokimi kłapami zwróciłam na to uwagę krowczemu. W odpowiedzi usłyszałam niezbyt uprzejme wypowiedzi, jak np.: „Pani nie jest na szą klientką i może pani pilnować garnków“, „mogę panią wyrzucić za drzwi“ itd.

Pomijając już sam fakt, że o fasonie ubrania decyduje klient i krawiec powinien je uszyć według jego żądania, uważam, że zachowanie się w-w krowczego pozostawia wiele do życzenia. W uspołecznionej placówce wymaga się od pracowników m. in. również uprzejmości dla klientów!

Wł. D.

ROBERT · MARTIN



Następnie wyciągnął z kieszeni niewielką mapę, do której przymocowanych było kilka kartek papieru i rozpoczął dokładnie objaśniać Kimowi ogólne położenie, oraz wskazał mu drogi, którymi ma maszerować w ciągu najbliższych kilku godzin.

— Masz dotrzeć do Seulu i odszukać tam niejakiego Gia Vir Sen, który wprowadzi cię w dalsze szczegóły zadania. Oświadczone mi w sztabie, że znasz osobie tego człowieka — zakończył major.

— Oh, stary Gia Vir! Czy ja go znam? — pomyślał Kim, ale odpowiedział sucho: — Tak jest, znam go.

— To byłoby wszystko — rzekł major i podał mu paczkę, która zawierała komplet ubrania, jakie noszą chłopcy z okolic Seulu.

Siedząc już na siodełku maszyny, rzekł do kapitana, uśmiechając się serdecznie:

— Nie martw się, towarzyszu! Zadanie twego oddziału na lotnisku jest już w pełni. Przybyłem tu właściwie tylko po to, aby załadować żołnierzy na samochody. Otrzymałem rozkaz wycofania się z lotniska pod osłoną nocy.

Zapalił motor, zsalutował i odjechał szybko drogą.

Kim przebrał się w pozostawione mu ubranie, a mundur, bieliznę, buty i osobiste

drobiazgi ukrył dobrze w krzakach, po czym poszedł drogą w przeciwnym niż major kierunku. Po przejściu kilkuset metrów skręcił na ścieżkę, pnącą się w górę. Kiedy doszedł do najwyższego punktu ścieżki, zobaczył jasną wstęgę szosy, głąną hen, daleko, aż na horyzoncie. Od strony Kimpo dobiegały go jeszcze ściszone odległością odgłosy bitewnego huk. Od strony Inczon słychać było daleki pomruk artylerii.

— Pewnie wysadzili desant — szepnął do siebie z goryczą i poszedł dalej.

### SEUL W PŁOMIENIACH

Samolot wyczyniał dziwne akrobacje. Wywierały one wrażenie, jak gdyby ludzie, zamknięci w latającym pudle, mieli ochotę znaleźć jakiś drobny przedmiot na ogromnym, ciemnozielonym dywanie półryżowych, falujących spokojnie przy łagodnym powiewie południowo-wschodniego wiatru. Kiedy samolot, jak złowrobną ptak, oddalił się w stronę wybrzeża — rozległ się z daleka głuchy huk artylerii okrętowej.

Kim podniósł rondo dużego słomianego kapelusza i uważnie badał teren w kierunku morza. Na rozległej równinie nie widać było żadnego ruchu i panował niczym nie zmącony spokój.

— Jeszcze wcześniej — pomyślał — chyba jest około drugiej.

Instynktownie spojrzął na lewy przegub dłoni i uśmiechnął się. Na ciemno opalonej skórze pozostał jaśniejszy ślad po pasku od zegarka. Nie zdarzyło się jeszcze nikomu spotkać biednego koreańskiego chłopca z zegarkiem na rękę.

— Ten ślad musi także zniknąć jak najprędzej — mruknął.

Schodził w dół na przelaj, przeskakując z kamienia na kamień. Była już połowa wrześnie, ale słońce przypiekało mocno.

Doszedł do szczytu następnego wzniesienia, dalej ścieżka biegła w dół. Zatrzymał się i patrzył w innym kierunku, przed siebie. Z daleka widoczne było miasto, oświetlone promieniami słońca. Unosiła się nad nim ciężka chmura dymu i spowijała je w żółto-szary całun. Widać było wawozy ulic, zawalone miejscami gruzem; w miasteczku nie dostrzegano się żadnego ruchu.

Kim patrzył na rzekę Han, toczącą leniwie swe fale o srebrzystym refleksie. Z kieszeni spodni wyciągnął mapę i pilnie jej się przyglądał, porównując z terenem. Tak, nie było żadnej wątpliwości — fabryka, jego cel, to z pewnością ten wielki, ciemny budynek w pobliżu rzeki.

Kim potarł zapalną i od jej płomienia zapalił mapę. Nim papier zwęglił się zupełnie, przypalił papierosa.

Po pół godzinie wąska, kamienista ścieżka górską wyprowadziła go na asfaltową szosę.

Odczuł prawdziwą ulgę dla obolałych nóg, gdy szedł teraz po rozmiękłym w słońcu asfalcie. Minął spaloną doszczętnie kolumnę samochodów, po przejściu jeszcze kilku kilometrów wszedł pomiędzy niskie domy podmiejskie, okolone gliniany-

mi murkami. Dochodził już do Seulu. Wiatr przynosił z miasta ostry zapach spalenizny i tumany kurzu z opadłych tynków. Nie było łatwo zorientować się w kierunku. Co kilkadziesiąt metrów musiał kluczyć między rumowiskami domów, toteż krążył dłuższy czas w labiryncie zabarykadowanych gruzami uliczek, nim na trafilił wreszcie na wielki plac, skąd zobaczył czarny budynek, do którego właśnie dążył. Z daleka, stojąc na wierzchołku wzgórze, o wiele łatwiej było znaleźć w terenie fabrykę niż teraz.

— Brama numer pięć — mruczał, idąc wzdłuż wielkiego budynku, którego bombami pozwały dachu, jakkolwiek fasada uszkodzona była tylko gdzieś tam.

Wejście, opatrzone numerem piątym, było ostatnie we wschodniej ścianie fabryki. Po obu stronach bramy wisiały jeszcze ogromne plakaty podpisane przez burmistrza miasta, nieco wyblakłe od słońca. Afisz przedstawiał duże postacie żołnierza i robotnika. Obydwaj ścisnęli sobie ręce, a napis pod rysunkiem głosił: Wszystko dla frontu!

Zgodnie z otrzymaną instrukcją, Kim wszedł do wnętrza i rozejrzał się wokół. Podwórce było zawalone skrzyniami, wagonetkami, torami kolejki i innymi rupieciami. Przeszedł wzdłuż muru i zakaszał kilka razy, ale na podwórzu nie było żywego ducha, podobnie zresztą, jak wszędzie, gdzie dotychczas przechodził. Wszedł znów na ulicę, aby przekonać się, czy rzeczywiście wszedł we właściwą bramę. Stwierdził, że postąpił zgodnie z instrukcją — wrócił więc na podwórze, usiadł na ziemi, opierając się plecami o mur i skrzyżował nogi po turecku.

(D.c.n.)



## NA MOIM EKRANIE

### Kto przedziej?

Razu pewnego, a był to rok 1950, do jednego ze sklepów łódzkich weszły dwie kobiety ze wsi.

**Klientka I:** — Proszę o lampę naftową...

**Klientka II:** — Dla mnie też...  
**Ekspedientka:** — Bardzo proszę! Tylko, niestety, lampy są bez szkła. Może panie dostaną szkła gdzie indziej...

**Klientka I:** — Już nie mam cierpliwości. Obeszłam wszystkie sklepy w Łodzi i wszędzie słyszę to samo: „może pani kupić sobie szkła gdzie indziej”.

**Klientka II:** — Przecież nie można używać lampy bez szkła!...

**Eksp.:** — Ja wiem, ale nie na to nie poradzę. Centrala Handlowa daje nam lampy bez szkła, więc takie sprzedajemy.

**Klientki (razem):** — A raczej nie sprzedacie, bo nikt chyba takich lamp nie kupi!...

Podobna rozmowa odbyła się w tym samym sklepie w roku 1952. Klientkami były te same dwie kobiety ze wsi.

**Klientka I:** — Czy są lampy naftowe?

**Klientka II:** Właśnie o to samo chciałam zapytać.

**Eksp.:** — Naturalnie, że są. Tylko, niestety, niekompletne. Dostałam same baseniki i szkła, a brak najważniejszych części, to znaczy na sadki metalowej, która trzyma knot. Może pani nasadkę kupić sobie gdzie indziej.

**Klientka I:** — No wie pani!... Kupuję lampę raz na dwa lata, ale zawsze z jakimiś trudnościami. Co robić, nigdzie nie ma kompletnych lamp!...

**Klientka II:** — A mogłyby już być. Wszędzie się przecież podnosi jakość i ilość produkcji. Jedyne w wypadku lamp naftowych ilości się nie zwiększa. Przeciwnie — zmniejsza. Tym bardziej jakość powinna być pierwszorzędna!

**Eksp. (śmieje się):** — Ma pani rację. Elektryfikacja wsi postępuje na przód. Coraz mniej ludzi używa lamp naftowych.

**Klientka I:** — Dobrze, dobrze, ale co ja mam robić? Muszę mieć przecież światło w domu. Kiedy ta Centrala Handlowa Ceramiki da wreszcie dobre lampy?

**Klientka II:** — Kiedy?... Myślę, że szybciej nam zelektryfikują wieś, niż CHC dostarczy kompletnych lamp!... (b)

## ZPB im. Jurczaka w Łodzi pierwsze w przemyśle dziewiarskim wprowadzają szkolenie metodą Kowalowa

O szkoleniu metodą Kowalowa pisaliśmy już niejednokrotnie. Wspomnieliśmy osiągnięcia, jakie dzięki tej metodzie uzyskały np. ZPW im. Waryńskiego (wzrost wykonywania baz do 116 proc.), ZPB im. Stalina—Odział „C”, ZPB w Bielawie itp. — przyczyniły się do spopularyzowania tego znakomitego systemu ra-

... jagodowa  
... wiśniowa  
... faso'owa

### Nowe rodzaje zup w kostkach ukazą się w sprzedaży

W najbliższym czasie przemysł rolny i spożywczy przystąpi do produkcji szeregu nowych artykułów spożywczych. M. in. przewiduje się wyrób różnych gatunków zup w kostkach — jagodowych, wiśniowych i fasołowych.

Oprócz tego w sprzedaży ukazać się kostki kaszy jęczmieńnej z grzybami i tłuszcem, kostki kasz z jarzynami tak przygotowane, że po dodaniu wody i odgrzaniu będą już gotowe do spożycia bez dodawania jakichś innych przypraw.

W przygotowaniu znajdują się także namiastki cynamonu w proszku, „rodzynki” z owoców krajowych oraz nowy gatunek kawy w kostkach tzw. „turytycznej”, zawierającej dodatek cukru, gotowej do użytku po rozpuszczeniu kostki w gorącej wodzie. (x)

## Betoniarnia w Rudzie na pełnych obrotach

# Mechanizacja zdwoi produkcję

Rozwój techniki w przemyśle wyraził się m. in. ...rozszerzeniem mechanizacji robót ciężkich i pracochłonnych, zwiększeniem wykorzystania maszyn i urządzeń.

(Z uchwały Prezydium Rządu z dnia 2 lutego 1952 r.)

Tuż za halami produkcyjnymi zaczyna się krajobraz „górski”. Nad głębokimi rozpadlinami wznoszą się pokryte śniegiem zbocza żwirowni.

Ale niżej żółci się piach poprzeciany szynami kolejki. Ludzkie ręce, produkcja, nie czekają wiosny. Bo tylko dawniej, przed wojną zima wyrzucała ludzi na bruk, zima oznaczała martwy sezon. Przynajmniej w takich zakładach jak ten — betoniarni.

LUDZIE z kierownictwa miejskich zakładów betoniarskich w Rudzie Pabianickiej, dyr. Gruszczyński, jego zastępca techniczny, Słomkowski, i kierownik produkcji, Faflik, przerwali dyskusję na temat zaopatrzenia w cement na najbliższy okres, by w telegraficznych skrótach przedstawić mi następujące fakty: czym betoniarnia żyje, czym jest teraz i czym będzie już w najbliższej przyszłości.

Betoniarnia w Rudzie — jedna z największych w kraju — to wielka baza zaopatrzeniowa dla budownictwa. Już w roku ubiegłym w dużym stopniu zaspokajała potrzeby wielkiej Łodzi. Dzięki wysiłkom załogi produkującej rury betonowe i płyty, szybciej można było przeprowadzić roboty kanalizacyjne w Łodzi, a dziesiątki kilometrów chodników uzyskała gładką nawierzchnię z płyt.

## Jeszcze bardziej poprawi się obsługa klientów w PDT

### Szkolenie personelu domów towarowych

Odbyła się w Warszawie 2-dniowa narada robocza dyrektorów Powszechnych Domów Towarowych z całego kraju, poświęcona omówieniu osiągnięć roku ub. oraz zadań stojących przed domami towarowymi w roku bieżącym.

W ocenie wyników pracy w ub. r. podkreślono, że w dużym stopniu, dzięki szerokiej akcji szkolenia personelu, wydajność pracy na jednego sprzedawcę wzrosła o przeszło 20 proc. w porównaniu z 1950 rokiem. Ogólnie biorąc, domy towarowe

Ale przyszedł nowy rok produkcyjny, plany przewidują niemal dwukrotne zwiększenie produkcji. Właśnie te plany zmuszają ludzi, z którymi rozmawiam, do wyciągnięcia pewnych zasadniczych wniosków:

— Mechanizację betoniarni, która wynosiła w roku ubiegłym około 5 proc. całego cyklu produkcyjnego, musimy rozwinąć tak, byśmy uparli się z planem...

## Jeszcze 105 punktów usługowych otrzyma Łódź w rb.

Związek Branżowy Usług Różnych grupuje już w Łodzi 52 spółdzielnie i 177 punktów usługowych. Plan rozwoju na rok 1952 przewiduje uruchomienie dalszych 3 spółdzielni i 105 punktów usługowych w naszym mieście.

Otrzymamy więc: spółdzielnię skupu zużytych artykułów, spółdzielnię lekarsko - dentystyczną oraz wypożyczalnię sprzętu domowego.

Ponieważ nie wszystkie jeszcze spółdzielnie spełniają w pełni swe zadania, to znaczy nie dają ludności usług dość dobrych i tanich, w roku bieżącym przeprowadza się gruntowną analizę kosztów własnych poszczególnych spółdzielni, a równocześnie uruchamia się szereg nowych kursów szkolenia zawodowego. Na terenie Łodzi przeszkolonych będzie około 500 osób. (b)

zmniejszyły koszty własne o blisko 10 proc.

W bieżącym roku przed pracownikami domów towarowych stoją zadania związane z podniesieniem na jeszcze wyższy poziom sprawności i szybkości zaopatrzenia ludności w jak najszerszy asortyment artykułów masowego spożycia. Przyczyni się do tego m. in. oddanie do użytku w br. 3 nowych domów towarowych, a mianowicie: w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej, w Tomaszowie Mazowieckim oraz w Zawierciu.

Dla wygospodarowania dalszych do datkowych środków na potrzeby rozwoju gospodarki narodowej, planuje się w bieżącym roku dalszą obniżkę kosztów w domach towarowych o 8 proc. w porównaniu z 1951 r.

Na usprawnienie pracy personelu domów towarowych oraz obniżkę kosztów własnych poważny wpływ będzie miało szkolenie przyzakładowe pracowników PDT. Przewiduje się zorganizowanie nowych, specjalnych kursów, na których szkolić się będzie przyszłych pracowników oraz personel już zatrudniony w domach towarowych.

Właśnie tu w rudzkiej betoniarni łatwo natrafić można na przykłady i ciężkiej pracy ludzkiej i tzw. robót pracochłonnych, o których wspomina uchwała Prezydium Rządu. I to fakt — nie może być mowy o stałym, tak koniecznym w naszym rozwoju wzroście produkcji i wydajności bez stałego podnoszenia stopnia mechanizacji warsztatów pracy, bez ulepszenia metod produkcji.

Bo spojrzmy choćby na ręce Dionizego Mierzejewskiego. Tu, w betoniarni, pracuje przy płytach. Jest przodownikiem pracy, a normę przekroczył, jak nikt inny — w 170 proc. Ale ile w tej jego pracy codziennej jest trudu i wysiłku!

Mieszkanek cementu, żwiru i wody trzeba nanieść na formę, potem ją ubić młotem, potem wygładzić i wreszcie cały ten ciężki balast usunąć ze stanowiska, by zrobić miejsce dla nowej płyty. Na dworzec ostry wiatr podcina mrozem, a tu w hali pot zrasza ręce i czoła betoniarzy.

Od ludzi, z którymi rozmawiamy, dowiedzieliśmy się również, że betoniarnie w kraju, to takie zakłady produkcyjne, do których postęp techniczny wkracza bardzo powoli i nieśmiało. I dlatego może nasze zdziwienie spowodowane niskim stopniem mechanizacji betoniarni w Rudzie „nie dziwi” tu nikogo.

Na przykład wibroprasy. Dotąd udało się je zastosować przy produkcji płyt o wymiarach 35 na 35 cm. Do większych rozmiarów zastosować ich nie można, nie wytrzymują bowiem ciężaru materiału.

Też roczna mechanizacja ułatwi jednak pracę ludziom na żwirowni, sortownik podniosą jakość żwiru, na który rok cały czekają budowy Łodzi i województwa. Te sortowniki umożliwią też dwukrotne zwiększenie produkcji. Do hal produkcyjnych przyjdą nowe stopy wibracyjne. Mechanizacja wreszcie otworzy w betoniarni nowy przełomowy okres produkcji — prefabrykaty.

Już od kwietnia Ruda dostarczy na budowy belki stropowe i pustaki DMS, a produkcja słupów oświetleniowych, tak ekonomicznych i tanich w użyciu (nie wymagają stałej konserwacji i ochrony przed rdzą) przyspieszy elektryfikację ulic. Potężniacze z każdym rokiem budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe wchłonnie, jak słyszymy, każdą ilość i pustaków DMS i belek stropowych i słupów.

Ale myśl ludzka nie ustaje w dążeniu do ulepszenia procesów produkcji. Tu, na przedmieściu Łodzi, natrafiłszy właśnie na bardzo ciekawe próby. Obok szumiących wibratorami hal produkcyjnych, rozdygotanych dudnieniem motorów — w laboratorium rozpoczęło doświadczenia nad zastąpieniem cementu, który — jak wiemy — przy wyrobie betonu odgrywa rolę składnika wiążącego innym artykułem. Wyniki tych doświadczeń będą miały wielkie znaczenie gospodarcze.

Równie doniosłe mogą okazać się próby nad udoskonaleniem produkcji

tzw. lekkiego betonu. W kombinacji piotrzkowskim zastosowano już beton lekki, ale jego produkcja wymaga deficytowych elementów, glinu, magnezy i innych, o które w kraju nie łatwo.

Teraz chodzi o to, by ten produkt uzyskać taniej, bo w ten sposób tylko jego produkcja może stać się masową. F. B.

## SCENA i ekran -Wyjedziemy potem z tą sztuką na wieś!

Na naradzie aktywu kulturalnego, jaka odbyła się w Łodzi przed kilku dniami wiceminister Sokorski stwierdził między innymi, że praca kulturalno-oświatowa na wsi musi być jeszcze bardziej uaktywniona — i to przy pomocy najrozmaitszych form i sposobów.

W tym też zestawieniu specjalnej wagi nabierają słowa ob. R. Pawłowskiej z zespołu świetlicowego Centrali Tekstylnej, która na pytanie, dlaczego na Festiwal Sztuk Polskich świetlica ich opracowała sztukę A. Lachowicza „Zaprząć konia”, oświadczyła:

— Wybraliśmy tę sztukę dlatego, że tematyka jej mówi o najbardziej ważnych i aktualnych tematach dzisiejszej wsi. Mamy zamiar w związku z akcją łączności miasta ze wsią wyjechać potem z tą sztuką w teren, na wieś.

Założenie bardzo chwalebne. Szkoła da tylko, że poruszająca rzeczywistość momenty wielkiej wagi jednak tówka Lachowicza jest słaba i ma zanadto uproszczone zakończenie...

Z zespołu grających wybiły się obie kobiety: doskonała w typie, pełna humoru i bezpośredniości Krystyna Kubiś jako Celinka i R. Pawłowska, która rolę Magdaleny odtworzyła z wielkim umiarem i dyskrecją.

gorzej natomiast wypadły role męskie. Zemdlił się tutaj fakt, że od było zbyt mało prób. A że zespół składa się wyłącznie z debiutantów, nie pomogły ani wyteżone wysiłki reżyserki Z. Nowickiej, ani dobra wola i ambicja grających. Stąd zaś wniosek: jeśli zawodowi aktorzy, wystawiając sztukę, odbywają próby przez tygodnie i miesiące, to jeszcze większy nacisk na próby powinni położyć artyści — amatorzy.

Zespół, o którym mówimy, składa się wyłącznie z zetempowców. Jednakże piękna idea teatrów świetlicowych pociąga nie tylko młodych. W sztuce „W rodzinnym domu” Piotrowskiego, wystawionej przez zespół MHD Art. Spoż. Łódź — Śródmieście, na czoło grających wysunęli się 64-letni A. Miszczak jako Kapański i 50-letni E. Bartosiński w roli Kulickiego.

Sztukę wystawiono pod kierownictwem Terpepy, odtwórcy roli Wicka.

Świetlica MHD Śródmieście była dotychczas martwa. Dyrekcja nie interesowała się nią zbyt wiele. Wierzymy jednak, że wystawienie tej pierwszej sztuki będzie zrywem, który zbudzi świetlicę z marazmu i usaktywni jej działalność. M.

## Film o koncercie Stanisława Moniuszki

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych realizuje obecnie film „Bajka”, którego treścią jest koncert Stanisława Moniuszki.

Ten nowy, niezwykle ciekawy film muzyczny ukaże widzowi w zbliżeniu funkcję poszczególnych instrumentów, funkcję dyrygenta a także budowę utworu muzycznego.

„Bajka” powstaje przy czynnej współpracy dyrygenta Rowickiego, który będzie również dyrygował orkiestrą Filharmonii Warszawskiej podczas filmowania koncertu. Koncert ten odbędzie się w Robotniczym Klubie Fabrycznym w Ursusie.

Realizację „Bajki” powierzono autorom scenariusza A. Munkowi (reżyseria) i S. Strudinowi (zdjęcia). (u)

## Dla nowych obiektów 6-latki



Chorzowska Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Konstal” produkuje konstrukcje stalowe, wagony kryte, wagony tramwajowe, tendry elektryczne, wagony Kopalnie itp.

Dzięki dobrze rozwiniętej akcji współzawodnictwa pracy, załoga „Konstalu” z nadwyżką wykonuje swoje plany produkcyjne. Na zdjęciu: Franciszek Nona z pomocnikiem Janem Walenczykiem, pracując przy stolcu pneumatycznym. Nona wbrała 189 proc. normy. CAF — fot. Kondracki



Pierwsza próba sił

Pobici, lecz zadowoleni powrócili łódzcy narciarze z mistrzostw w Zakopanem

W DNIACH 31 stycznia — 3 lutego br. odbyły się w Zakopanem połączone mistrzostwa narciarskie Łodzi i Warszawy. Mistrzostwa były dość licznie obsadzone, ale przeważnie przez zawodników warszawskich, bo na ogólną liczbę 100 mężczyzn, 20 kobiet i 6 juniorów, łodzian było tylko 20, w tym 15 mężczyzn, 2 kobiety i 3 juniorów.

Początkowo warunki śniegowe były dobre. Pierwszą odbytą konkurencją był bieg płaski na 15 km. dla zawodników oraz bieg na 8 km, dla zawodniczek i juniorów. Narciarze warszawscy wykazali znacznie lepszy poziom i zajęli szereg pierwszych miejsc. Różnica czasu uzyskanego przez zwycięzcę, a czasu pierwszego łodzianina na mecie wynosi 28 minut!

Zwyciężył Śmigieński (CWKS) w czasie 1.04.52. Z łodzian najlepszym okazał się Suchocki H. (Ogniwo) 1.32.51, a drugim był Jaroszyński M. (AZS) 1.43.44.

W konkurencji juniorów zwyciężył Łopiński (AZS W-wa) przed Dulińskim (Ogniwo Łódź) i Kułagowskim (AZS Łódź).

W biegu zjazdowym otwartym i do kombinacji, odbył się następnego dnia, warunki atmosferyczne pogorszyły się i były bardzo niekorzystne. Na skutek odwilży trasa była miejscami oblodzona. Bieg odbył się na Gubałowie, długość trasy 1.700 m, różnica poziomów 200 m. Zwyciężył Makowski (AWF W-wa) w czasie 1.32.05. Wyniki trzech pierwszych łodzian są daleko słabsze: Kiszko J. (Wyd. Ośw.) 1.46, Stoblecki J. (AZS) 2.03 i Michalski L. (AZS) 2.11.

W konkurencji dla kobiet pierwsze miejsce zajęła A. Tarchalska (Budowlani W-wa). Pierwszą łodzianką na mecie była M. Pawłowska, która uplasowała się na 9 miejscu.

W konkurencji juniorów zwyciężył Sykut (CWKS), natomiast najlepszym łodzianinem Duliński (Ogniwo) zajął dopiero 5 miejsce.

W niemieckich warunkach odbył się na Kasprowym Wierchu slalom do kombinacji alpejskiej. Tem-

peratura spadła do -14 stopni, a silny wiatr i słaba widoczność (dość gęsta mgła) jeszcze bardziej utrudniały zjazd. Tutaj również pierwsze miejsce zajął zawodnik warszawski Makowski W. (AWF). Z zawodników łódzkich najlepsze wyniki uzyskali: J. Kiszko (Wyd. Ośw.), Michalski (AZS) i Krzymulski (AZS).

W kombinacji alpejskiej kobiet zwyciężyła K. Progulska (AZS W-wa), a jedyną łodzianką M. Pawłowska z AZS zajęła 8 miejsce.

Uczestnicy biegów sztafetowych mieli więcej szczęścia do pogody — tym razem warunki śnieżne były dobre. W sztafecie męskiej 4 x 8 km. zwyciężył AWF AZS (Warszawa) w czasie 2.30.51. Sztafeta łódzkiego AZS, jako najlepsza, osiągnęła czas 2.57.47 przed Ogniwo i AZS II.

W punktacji klubowej mistrzostw prowadzi AWF AZS (Warszawa) 469 pkt. Na szóstym miejscu znajduje się AZS (Łódź) z 83 punktami, na 8 Ogniwo (Łódź) — 40 pkt., na 9 Wyd. Oświaty — 7 pkt. Wbrew zapowiedziom Unia (Łódź) nie wzięła udziału w mistrzostwach.

Zakończenie mistrzostw nastąpi w

Team A — Team B Uroczyste otwarcie obozu koszykarzy w Łodzi

Koszykarze rozpoczęli przygotowania przedolimpijskie. Zawodnicy drużyny ligowych zaliczeni do kadry na rodowej podzieleni zostali na cztery grupy i w Krakowie, Poznaniu, Łodzi i Warszawie powstały ośrodki szkoleniowe. Ośrodek w Krakowie już został uruchomiony, a w najbliższą niedzielę podobny ośrodek zorganizowany przez Łódzką Spójnię będzie uroczystie otwarty w Łodzi.



Uroczystość ta odbędzie się w sali MDK, o godz. 17, połączona z bogatym programem artystycznym, w którym wezmą udział artyści łódzcy z Mikułowskim i Wajdą na czele. Rozegrany również zostanie mecz koszykówki teamów A i B, w których skład wejdą zawodnicy kadry narodowej.

Bilety w przedsprzedaży na tę ciekawą imprezę już można nabywać w Spójni (Helenów) od godz. 9 oraz w gmachu MDK od godz. 15.

Pierwszy zlot korespondentów sportowych z terenu woj. łódzkiego

WKKF podaje do wiadomości, że pierwsza wojewódzka narada korespondentów sportowych odbędzie się w Łodzi dn. 10 bm. (niedziela) o godz. 10 w dużej sali konferencyjnej Prezydium WRN, ul. Ogrodowa 15.

W naradzie wezmą udział zaproszeni etatowi pracownicy powiatowych ZMP, KKF, ZSCH, PO i SP, a także pracownicy społeczni z ramienia sekcji powiatowych.

Narada ma na celu rozszerzenie i uaktywnienie sieci terenowych korespondentów sportowych oraz nadanie właściwego kierunku propagandzie kultury fizycznej wśród najszerszych mas młodzieży.

dniach 16 — 17 lutego i będzie połączone z czwórmeczem narciarskim miast Gdańsk — Łódź — Warszawa — Olsztyn w konkurencjach biegowych i skokach.

Łodzianie, choć pobici na głowę przez dużo lepszych w tej chwili narciarzy warszawskich, są na ogół zadowoleni z osiągniętych wyników. Ta pierwsza próba sił wypadła nie najgorzej i zachęciła ich do dalszej pracy nad podniesieniem poziomu narciarstwa łódzkiego.



W Zakopanem na lodzie

Porażka mistrzów łyżew

Zaszczytne tytuły zdobyli:

Potapowicz i Rawski

Szczegółowe wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco:

KOBIETY: BIEG NA 500 M: 1) Potapowicz (Stal) 56.4, 2) Niemczyk (CWKS) 56.8, 3) Głażewska (Ogn.) 57.8. Bieg 1.500 m — 1) Potapowicz 3:04.4, 2) Niemczyk 3:07.6, 3) Głażewska 3:15.5; 3.000 m — 1) Głażewska 6:27.4 i Niemczyk w jednakowym czasie 6:27.4; 3) Potapowicz 6:30.2. Bieg na 5.000 — 1) Niemczyk 11:21.2; 2) Głażewska 11:21.4; 3) Potapowicz 11:27.9.

Tytuł mistrzyni Polski zdobyła Potapowicz (Stal) przed Niemczyk (CWKS) i Głażewską (Ogniwo).

W BIEGACH MĘCZYZYN:

Bieg 5000 m — 1) Kalbarczyk Janusz 9:41.5, 2) Rawski 9:41.9, 3) Matuszewski 10:09.0. Bieg 1.500 m — 1) Rawski — 2:42.2, 2) Kalbarczyk Janusz 2:46.0, 3) Lewandowski 2:46.1. Bieg 10.000 m — 1) Kalbarczyk Janusz 20:20, 2) Rawski 20:37.8, 3) Lewandowski 20:57.5. Bieg 500 m — 1) Szczepański 49.0, 2) Magierowski 49.7, 3) Kalbarczyk Kazimierz i Rawski w jednakowym czasie 49.9. Kalbarczyk Janusz zajął dopiero ósme miejsce.

W punktacji ogólnej tytuł mistrza Polski zdobył Rawski, przed Kalbarczykiem Januszem, Lewandowskim i Szczepańskim (wszyscy z CWKS).

W mistrzostwach Polski w jeździe figurowej na lodzie startowało 13 zawodników i 9 zawodniczek. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Anna Bursche - Lindner (CWKS) przed H. Dąbrowską, Jajszczekową i Macurą. W konkurencji mężczyzn mistrzem został Leon Osadnik (Stal) przed Sójką, Standziwą i Groberterem. Drużynowo zwyciężyło Zrzeszenie Sportowe Stal.

Ostatnie wyniki

Zespoły kobiece przy stole tenisowym

W mistrzostwach tenisa stołowego odbyło się szereg spotkań w konkurencji żeńskiej w grupie łódzkiej i prowincjonalnej. Uzyskano następujące wyniki:

- grupa łódzka: LZS Bychlew — Łódzianka 0:11, Łódzianka — Włókniarz (Ozarów) 11:0, LZS Bychlew — Kuźniernierz 5:5, grupa powiatowa: LZS Wola Różkowa — Spójnia (Tomaszów) 2:9, Unia (Piotrków) — SKS (Kutno) 11:0, Włókniarz (Tomaszów) — Spójnia (Tomaszów), 7:4 i Spójnia (Tomaszów) — SKS (Kutno) 9:2.

SPÓDZIENIA PRACY „KOTLARZ” Łódź, ul. PKWN 35, tel. 157-29 zawiadamia, że z dniem 20. I 52 r. uruchomiła PUNKT USŁUGOWY NR 3 przy ul. Bytomskiej 6, który przyjmuje do naprawy wszelkiego rodzaju WAGI na miejscu i w terenie. 323/K

Ogłoszenia drobne SZKOŁA Tańców W Cyrulskiego 46, Łódź, Kilińskiego 46, Tel. 135-42. Zapisy codziennie 1381-G ZGUBIONO kartę meldunkową Jan Srótkowski, Kościuszki 70, 1092-G ZAPISY na kursy administracyjno-handlowe, księgowości, sekretarek, przyjmuje sekretariat kursów IPR, Andrzeja Struga 4, 245-K

Sportowcy o Konstytucji



Członkowie narodowej kadry bokserskiej, zgrupowani na obozie w Gdańsku-Wrzeszczu dyskutują nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na zdjęciu: Antkiewicz, Soczewiński, Grzelak, Gościński, Rozpierski, Kukier, Chychła i Nowara.

Polska ekipa olimpijska wyjechała do Oslo

W poniedziałek 4 bm. wieczorem opuściła Warszawę polska ekipa olimpijska, udając się na Zimowe Igrzyska w Oslo.

W skład ekipy wchodzi 17 hokeistów, 3 narciarki, 14 narciarzy, 4 trenerów, 3 sędziów, lekarz oraz kierownictwo z przewodniczącym Polskiego Komitetu Olimpijskiego, A. Mineckim na czele.

Osobowy skład ekipy: HOKEIŚCI: St. Szlendak, J. Hampel, H. Bromowicz, H. Skarżyński, K.

Chodakowski, Z. Nowak, T. Świczar, Z. Trojanowski, R. Penczek, R. Czech, S. Csorich, M. Jeżak, E. Lewacki, A. Gansiniec, A. Wróbel, Al. Wróbel, M. Antusiewicz;

NARCIARZE: zjazd i slalom — J. Marusarz, J. Gąsienica - Ciaptak, A. Gąsienica - Rój, St. Wawrytko, S. Dziedzic, A. Czarniak, J. Płonka; skoczkowie: St. Marusarz, L. Tajner, A. Wieczorek, J. Węgrzyniewicz, A. Gąsienica - Daniel;

kombinacja norweska: J. Daniel Krzeptowski;

NARCIARKI: zjazd i slalom — B. Grocholska, T. Kodelska, M. Kowalska,

W biegu na 18 km startować będzie T. Kwapień, który razem z trenerem Zbiórzyńskim wyjedzie do Oslo po powrocie z Oberhof.

Od 1 do 13 Piłkarzy obowiązuje nowa numeracja

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF podjęło uchwałę ustanawiającą nową numerację graczy drużyny piłkarskiej.

Zawodnicy będą mieli koszulki ponumerowane na plecach, od nr 1 do nr 13, według następującej kolejności:

- bramkarz — 1, prawy obrońca — 2, środkowy obrońca (dawniej pomocnik) — 3, lewy obrońca — 4, prawy pomocnik — 5, lewy pomocnik — 6, prawo-skrzydłowy — 7, prawy łącznik — 8, środkowy napastnik — 9, lewy łącznik — 10, lewo-skrzydłowy — 11, rezerwowy bramkarz — 12, rezerwowy zawodnik — 13.

Wybrali trasę Nr 21 Młodzież szkół łódzkich startuje w raidzie PTTK

W ogólnopolskim raidzie narciarskim PTTK szlakiem Beskidów, Tatr i Podhala weźmie między innymi udział reprezentacja łódzkich szkół ogólnokształcących.

Łodzianie wybrali trasę Nr. 21, która prowadzi z Zakopanego przez Jaszczurówkę, halę Ornak i Gubałowiec. W skład drużyny łódzkiej wchodzi uczniowie Lic. Pedagogicznego, I PG i L oraz II i VI TPD.

KAPITAŁ

- CZWARTEK, 7 LUTEGO 13.30 Audycja śl.-muz. z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki”, 13.55 Audycja szkół na dla klasy IV. 14.15 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert, 15.30 Aud. śl.-muz. pt: „Śpiewamy piosenki”, 16.00 „Wszechnica Radiowa”, 16.20 Program lokalny, 17.30 „Dla każdego coś miłego”, 18.30 „Wszechnica Radiowa”, 19.00 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert, 21.30 Utwory kompozytorów radzieckich, 21.50 Recenzja, 22.10 Muzyka polska, 23.00 Muzyka kameralna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włocławskiego 21, Karłowicka 48, Napierkowski 41 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny, dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

- Nowy — Horsztyński, 18.30 Wojska Polskiego — Zemsta, 19 Powszechny — Grzesznicy bez winy, 19 Mały — Dwa tygodnie w raj, 19.30 Muzyczny — Orfeusz w piekle, 19.15 Plonkło — Pieśń Sarmaka, 17 Arlekin — Choinkowa depeza, 17

KINA

- BAJKA — Zawieja 18, 20 BAŁTYK — Dziewczyna i traktor — 16, 18, 20 GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21 MELODA GWARDIA — Zwarłowane lotnisko — 16, 18, 20 MUZA — Dzielny Gajcał — 18, 20 POLONIA — Załoga, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 PRZEDWIOSNIE — Niedźwiedź — 18, 20 REKORD — Parada natrętów, — 18, 20 ROBOTNIK — Bajka o rybaku i rybce, 17, 19 ROMA — Szalony lotnik — 18, 20 SOJUSZ — nieczynne, STYLÓWY — W dni pokoju — 18, 20 ŚWIT — Śmiały ludzie — 18, 20 TATRY — Potępienicy — 16, 18, 20 WISŁA — Grzesznicy bez winy, 16, 18, 20 WŁOKNIARZ — nieczynne z powodu remontu WOLNOŚĆ — Załoga — 16, 18, 20 ZACHĘTA — Skandal w Clochemerle — 18, 20.

55) SELENE 384.000 Fantastyczna powieść rysunkowa

Illustrations for the book 'SELENE 384.000' showing a landscape, a person, and a crater.

Sergiusz załazi z Markiem do oblężenia. Mają wyruszyć za siedem godzin, a te godziny czekania na odlot wydają się najdłuższe. Jordan chciałby skorzystać z tych wolnych godzin i zejść do „Doliny Księżycowców”, ale towarzysze protestują wobec braku zapasu wody.

Zwłanie obozu, którego zachowały się tylko szczątki, nie trwa długo, ale gdyby mieli iść dalej, musieliby za dużo pić. Oglądają więc tylko wielki lej, utworzony przez meteor. Część drobniejszych kraterów księżycowych zapewne powstała w taki sposób.

Nie są to więc właściwie kratery. Odczuwając w fotelach towarzysze rozmawiają o ostatecznych wynikach wyprawy, potem drzemają trochę. Marek spogląda przez okno na świecąca Ziemię w otoczeniu gwiazd, które blizczą na czarnym tle nieba mimo blasku Słońca.

Oparzysz brodę na reku patrzy na Ziemię i tęskni. Teresa, Piotruś, Warszawa... A zarazem żal mu opuszczać ziemskiego satelity. Myśli o podziemnym zamku Księżycowców nie daje mu spokoju. Wstaje i rozkłada na stole arkusz pergaminowego papieru.